



INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ

# Stan wojenny

Należy do najbardziej ponurych, a zarazem kontrowersyjnych okresów w historii PRL. Od tamtych wydarzeń minęło już ponad trzydzieści lat. Świat zmienił się – upadł system komunistyczny, Polska odzyskała niepodległość, jesteśmy ludźmi wolnymi. Obok nas żyją jednak Ci, którym przyszło zapłacić cenę tej wolności – rodziny ofiar stanu wojennego, internowani, aresztowani i więzieni, zwolnieni z pracy, zmuszeni do emigracji z kraju.

# NOCĄ Z 12 NA 13 GRUDNIA 1981 R.

...władze komunistyczne wprowadziły w Polsce stan wojenny. Jego celem było zniszczenie „Solidarności”, a przez to zniszczenie wielkich nadziei Polaków na zmianę sytuacji w kraju na drodze pokojowych przemian. Do jego realizacji zaangażowano 70 tys. żołnierzy, 30 tys. milicjantów, kilkanaście tys. funkcjonariuszy SB oraz 1,4 tys. czołgów i prawie 2 tys. transporterów opancerzonych. Formalnie po 13 grudnia władzę w kraju sprawowała Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego, ale faktycznie decyzje podejmował gen. Jaruzelski wraz z wąskim gronem współpracowników, tzw. Dyrektoriatem.

Już pierwszej nocy stanu wojennego do tysięcy polskich domów wtargnęli funkcjonariusze milicji i Służby Bezpieczeństwa, uprowadzając ponad 3 tys. osób, w tym niemal wszystkich członków Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” i innych niezależnych organizacji społeczno-politycznych (NZS, NSZZ RI, KIK, KPN) oraz niektórych członków PZPR. Zostali oni internowani w kilkudziesięciu ośrodkach odosobnienia w całym kraju, których na potrzeby stanu wojennego utworzono 52. W okresie stanu wojennego wydano 10 132 decyzji o internowaniu w stosunku do 9 736 osób. W miejscach odosobnienia przebywało równocześnie 5128 internowanych, w tym 313 kobiet (stan z 21 grudnia 1981 r.). Najbardziej opornych trzymano w „izolacji” do grudnia 1982 r. Równocześnie z internowaniami odbywały się rozmowy ostrzegawcze. Osoby, które odmawiały podpisania deklaracji lojalności, internowano.

Na podstawie dekretu o stanie wojennym i innych aktów prawnych zawieszono podstawowe prawa i wolności obywatelskie. Wprowadzono godzinę milicyjną, ograniczono swobodę przemieszczania się, zakazano organizowania zebrania, zgromadzeń i manifestacji. Na ulicach miast pojawiły się wspólne patrole milicjantów i żołnierzy LWP, czołgi, transportery opancerzone i wozy bojowe. Zawieszono działalność wszystkich organizacji społecznych i zawodowych, państwowe zakłady i instytucje, w tym Polskie Radio

i Telewizję Polską, zmilitaryzowano. Zawieszono zostało, z nielicznymi wyjątkami, wydawanie prasy. Na czas stanu wojennego wprowadzono też oficjalną cenzurę korespondencji, w rzeczywistości zresztą działającą z różnym nasileniem przez cały okres PRL. Podobne ataki miały miejsce w wielu innych środowiskach, w tym w administracji państwowej i szkolnictwie, zwłaszcza wyższym. Zdarzały się przypadki zawieszania lub zamykania wydziałów uczelni lub całych szkół średnich.

Wkrótce areszty i więzienia zapelnily się tymi, którzy zdecydowali się przeciwstawić przemocy, organizując strajki okupacyjne, akcje protestacyjne w wielkich zakładach pracy i demonstracje uliczne, drukując ulotki i pierwsze gazetki. Wobec naruszających prawo stanu wojennego postępowanie przed sądami odbywało się w trybie doraźnym, które ograniczało oskarżonemu możliwość obrony. W okresie od 13 grudnia 1981 r. do 21 lipca 1983 r. za czyny z pobudek politycznych sądy powszechne skazały 1685 osób, w tym 979 osób na podstawie ustawodawstwa stanu wojennego. W tym samym okresie sądy wojskowe skazały 10 191 osób, z tego 5681 na podstawie dekretu o stanie wojennym.

Często głoszony jest pogląd, że stan wojenny w Polsce miał łagodny przebieg. Opinia ta wydaje się prawdziwa, jeśli uwzględnia się liczbę ofiar śmiertelnych, de facto jednak nie stworzono dotąd ich kompletnej listy. Znamy jedynie liczbę ofiar pacyfikacji strajkujących zakładów pracy czy manifestacji ulicznych. Tymczasem były też ofiary, które prawdopodobnie na zawsze pozostaną anonimowe. W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. zostały bowiem wyłączone wszystkie telefony, nie tylko zwykłych obywateli, ale też służb ratunkowych: placówek służby zdrowia (w tym pogotowia ratunkowego) i straży pożarnej.

